

Mariusz Nawrocki*

PRZESTĘPSTWA DYSTANSOWE I TRANZYTOWE

Streszczenie

W prawie karnym, choć regulowanym m.in. zasadą *nullum crimen sine lege*, wymuszającą ustawowe ukształtowanie znamion przestępstw, wiele jest konstrukcji o unormowaniu pozaustawowym, można do nich zaliczyć – uznawane w polskiej doktrynie za wielce kontrowersyjne – przestępstwo tranzytowe. Konstrukcją w pewnym stopniu pokrewną, ale zupełnie niekontrowersyjną, jest przestępstwo dystansowe. Przestępstwa tranzytowe i dystansowe łączy jedno – ich cechą konstytutywną jest realizacja znamion w różnych miejscach. Jest to możliwe dzięki uregulowanej w art. 6 § 2 k.k. zasadzie wielomiejscowości, zgodnie z którą czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Antycypując nieco dalsze wywody, wskazać należy, że przestępstwo tranzytowe uznawane jest za kontrowersyjne, gdyż według większości autorów nie mieści się ono w ramach wyznaczonych przez art. 6 § 2 k.k. Z kolei przestępstwo dystansowe, o ile pozostaje w zgodzie z zasadą wielomiejscowości, o tyle nie jest przejawem tradycyjnej przestępczości, zasadniczo bowiem typowe przestępstwo – tak zachowanie, jak i wynikający zń skutek – dokonywane jest w jednej lokalizacji. Należy zatem przeprowadzić analizę wskazanych konstrukcji i zestawić je z kryteriami decydującymi o miejscu popełnienia czynu zabronionego. Poczynione uwagi pozwolą udzielić odpowiedzi na pytanie, czy przepis art. 6 § 2 k.k. obejmuje swoim zakresem również przestępstwa dystansowe i tranzytowe.

Słowa kluczowe: przestępstwa dystansowe, przestępstwa tranzytowe, miejsce popełnienia czynu zabronionego, zasada wielomiejscowości

* dr Mariusz Nawrocki, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego; adres e-mail: mariusz.nawrocki@wpiaus.pl

Przestępstwa dystansowe

Przestępstwo dystansowe nie jest kontrowersyjne, co wcale nie oznacza, że nie wywołuje pewnej dyskusji w środowisku naukowym, w doktrynie prawa karnego nie jest ono bowiem ujmowane jednolicie. Jeden z poglądów głosi, że przestępstwo dystansowe charakteryzuje się tym, że zachowanie się sprawcy następuje poza granicami kraju, zaś na terytorium państwa występuje jedynie jego skutek, będący znamieniem ustawowym¹. Jest jednak i pogląd, zgodnie z którym przestępstwo dystansowe jest kategorią szerszą, obejmującą wszystkie przestępcze zachowania charakteryzujące się realizacją czynności sprawczej w jednym miejscu i wystąpieniem powiązanego z nią skutku w innym, przy czym bez znaczenia jest element realizacji znamion poza granicami kraju².

Oba stanowiska zasadzają się na wspólnej cesze, jaką jest każdorazowe różnicowanie miejsca realizacji czynności sprawczej i lokalizacji, w której materializuje się wywołany tą czynnością prawno-karnie relewantny skutek. Odmienność poglądów wiązana z „zagranicznością” zachowania się sprawcy jest drugorzędna, nie jest to bowiem element konstytutywny tej konstrukcji. Brak jest nadto przekonujących argumentów, dlaczego przestępstwem dystansowym miałby być jedynie czyn popełniony za granicą ze skutkiem zrealizowanym lub zamierzonym na terytorium państwa polskiego – nie można przecież wykluczyć scenariusza odwrotnego, a mianowicie zachowania popełnionego w Polsce ze skutkami następującymi poza jej granicami. Wydaje się zatem, że właściwszym sposobem pojmowania przestępstwa dystansowego jest opowiedzenie się za drugim z przedstawionych stanowisk, gdyż przystaje ono lepiej do treści art. 6 § 2 k.k.

Skoro pojawiają się zaanonsowane wątpliwości, to nie można nie sięgnąć do nazwy omawianej tutaj konstrukcji. Zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, że nazwa nie jest całkowitą determinantą omawianej konstrukcji, nie można nie doceniać jej znaczenia, jeśli nazwa ta występuje powszechnie, to zapewne po to, aby jak najlepiej oddawała sens przedmiotu, który opisuje. Rzecz jasna nie chodzi o definiowanie „przestępstwa”, ale o odkodowanie tego, co kryje się pod sformułowaniem „dystansowe”. Słowniki języka polskiego definiują „dystans” jako

¹ *Leksykon prawa karnego – część ogólna. 100 podstawowych pojęć*, red. P. Daniluk, Warszawa 2011, s. 183; T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 80.

² S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 125. Zob. również wyrok SN z 21 stycznia 1935 r., III K 1561/34, LEX nr 379291.

„odległość między dwoma punktami, obiektami itp. w przestrzeni lub w czasie”³ lub krócej jako „odległość w czasie i przestrzeni”⁴. Nazwa przestępstwa zatem sugeruje szersze jego ramy niż tylko transgraniczność, gdyby bowiem cechą konstytutywną przestępstw dystansowych miała być różnica między miejscem działania lub zaniechania i miejscem wywołania skutku – sprowadzająca się do realizacji znamion czynności sprawczej poza granicami kraju, a urzeczywistnieniem skutku w Polsce – przestępstwa te powinny nosić miano np. „przestępstw transgranicznych” czy „przestępstw transnarodowych”.

Jak już wskazano wyżej, właściwie zasadą jest, że przestępstwo ma jedno miejsce popełnienia, tj. w jednej lokalizacji sprawca podejmuje się przestępczego zachowania, które w konsekwencji w tymże miejscu powoduje zaistnienie prawnokarnie relewantnego skutku. Przestępstwo dystansowe jest zatem wyjątkiem potwierdzającym regułę, rzadziej bowiem stykamy się z czynami, które są realizowane w różnych miejscach. Warto mieć przy tym na uwadze również szczególną kategorię przestępstw, jakimi są tzw. czyny niejednoznaczne, a więc czyny, których znamiona są realizowane w różnym czasie (np. czyn ciągły czy przestępstwo trwałe). Mogą być one bowiem popełniane także w różnych miejscach, np. poszczególne ogniwa czynu ciągłego mogą być realizowane w kolejnych dniach w różnych częściach miasta czy województwa.

We wstępie niniejszego opracowania wskazano już, że przestępstwo dystansowe nie jest konstrukcją kontrowersyjną, gdyż przestępstwo dystansowe ma podstawę prawną w art. 6 § 2 k.k. Warto w tym miejscu dodać, że każde z opisanych przywołanym przepisem miejsc popełnienia czynu zabronionego ma równą wartość i znaczenie⁵. O miejscu popełnienia czynu zabronionego, również dystansowego, w takim samym stopniu decyduje więc lokalizacja, w której sprawca podjął swoje zachowanie, jak i miejsce, w którym skutek wystąpił lub według zamiaru sprawcy miał wystąpić.

Przy okazji podejmowania powyższych rozważań nie można nie poczynić jeszcze jednej, jakże istotnej, uwagi – specyficzną „odmianą” przestępstw dy-

³ E. Dereń, E. Polański, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2015, s. 180 (hasło: dystans).

⁴ L. Drabik, E. Sobol, *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2007, s. 100 (hasło: dystans).

⁵ R.A. Stefański, *Miejsce popełnienia przestępstwa. Problemy materialno-karne i procesowe*, w: *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 515; J. Warylewski, *Wstęp do nauki prawa karnego*, Gdańsk 2002, s. 147.

stansowych są tzw. cyberprzestępstwa, określane niekiedy jako przestępstwa internetowe czy przestępstwa komputerowe. Chodzi tutaj o kategorię czynów skierowanych na systemy, dane i programy komputerowe, a także polegających na posługiwaniu się elektronicznymi systemami przetwarzania informacji do naruszania dóbr prawnych tradycyjnie chronionych przez prawo karne⁶. Istota cyberprzestępstw zasadza się na skądinąd oczywistej dla tej kategorii cesze – odmiennym umiejscowieniu zachowania się sprawcy względem systemu komputerowego, na który on oddziałuje. W dobie wszechogarniającej komputeryzacji i informatyzacji życia społecznego powszechne jest komunikowanie się na odległość, w tym wykorzystywanie Internetu. Głównie za sprawą tego medium, obecnego w niemal każdym zakątku świata, możliwe jest właśnie wpływanie na systemy komputerowe położone nawet w najodleglejszych miejscach⁷.

Posługiwanie się konstrukcją przestępstw dystansowych jest niewątpliwie korzystne dla organów postępowania karnego, albowiem pozwala rozszerzać stosowanie zasady terytorialności (art. 5 k.k.), a tym samym jurysdykcję polskiego wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie bowiem z art. 5 k.k., ustawę karną polską stosuje się do sprawcy, który popełnił czyn zabroniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również na polskim statku wodnym lub powietrznym, chyba że umowa międzynarodowa, której Rzeczpospolita Polska jest stroną, stanowi inaczej. Skoro istotą przestępstwa dystansowego jest jego realizacja w kilku miejscach, to nawet w przypadku gdyby większość znamion tego czynu została zrealizowana poza granicami państwa polskiego, a na terytorium Polski doszłoby do urzeczywistnienia jedynie najdrobniejszego znamienia ustawowego, uprawnia to państwo polskie do ścigania takiego przestępstwa.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do konkluzji, że w przypadku przestępstw dystansowych możemy mieć do czynienia z różnymi jego wariantami (dla uproszczenia bez rozróżnienia na miejsce skutku zrealizowanego oraz miejsce, w którym według zamiaru sprawy skutek miał nastąpić):

⁶ Na temat problemów związanych z definiowaniem przestępstw komputerowych zob. A. Adamski, *Prawo karne komputerowe*, Warszawa 2000, s. 30–35.

⁷ Szerzej na temat problematyki cyberprzestępstw zob. M. Siwicki, *Cyberprzestępczość*, Warszawa 2013; M. Siwicki, *Podział i definicja cyberprzestępstw*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 7–8, s. 241–252; B. Hołyst, J. Pomykała, *Cyberprzestępczość, ochrona informacji i kryptologia*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 5–34; A. Adamski, *Podstawy jurysdykcji cyberprzestępstw w prawie porównawczym w: Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza*, red. T. Jasudowicz i M. Balcerzak, t. II, Toruń 2009, s. 937–957; M. Sowa, *Odpowiedzialność karna sprawców przestępstw internetowych*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 4, s. 62–79.

- a) miejsce zachowania się sprawcy i miejsce skutku są różne, ale oba znajdują się w granicach państwa polskiego;
- b) miejsce zachowania się sprawcy i miejsce skutku są różne, przy czym miejsce zachowania się sprawcy położone jest w kraju, zaś skutek zachodzi poza jego granicami;
- c) miejsce zachowania się sprawcy i miejsce skutku są różne, przy czym miejsce zachowania się sprawcy leży się poza granicami kraju, zaś skutek następuje na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- d) miejsce zachowania się sprawcy i miejsce skutku są różne, ale oba znajdują się poza granicami państwa polskiego.

Dokonując rozróżnienia na miejsce skutku zrealizowanego oraz miejsce, w którym według zamiaru sprawy skutek miał nastąpić, można uzyskać dalsze warianty przestępstw dystansowych.

Fakt, że w przypadku wariantu opisanego w punkcie d) wszystkie elementy składające się na omawiane przestępstwo znajdują się poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nie neguje tego, że nadal jest to przestępstwo dystansowe – co istotne, może być ono ścigane przez państwo polskie, gdy znajdzie zastosowanie jedna z zasad odpowiedzialności za przestępstwa popełnione za granicą, o których mowa w Rozdziale XIII Kodeksu karnego.

Przestępstwa tranzytowe

Jednym z pierwszych autorów, który zwrócił uwagę na problematykę przestępstw tranzytowych, był S. Śliwiński. Swoje spojrzenie na to zagadnienie przedstawił, posługując się hipotetyczną sytuacją. Odwołał się do przestępstwa zabójstwa którym sprawca czynu dokonuje w Warszawie, ale skutek – śmierć w wyniku poniesionych ran – następuje dopiero w Zakopanem, gdzie pokrzywdzony udał się na leczenie. W ocenie S. Śliwińskiego opisanie przestępstwo zostało popełnione w Warszawie, w Zakopanem, a także w drodze między tymi miejscowościami. Takie ukształtowanie konstrukcji przestępstwa tranzytowego było efektem charakterystycznego podejścia do miejsca popełnienia czynu zabronionego, S. Śliwiński był bowiem zwolennikiem takiego rozumienia zasady wielomiejscowości (ujmowanej ówczesnie w ramach art. 3 § 2 k.k. z 1932 r.), zgodnie z którym miejscem popełnienia czynu zabronionego jest nie tylko miejsce zachowania się sprawcy i miejsce skutku, ale również miejsce wystąpienia

skutków pośrednich, a więc przebiegu związku przyczynowego⁸. Z tego też względu, jakkolwiek rzeczony autor dostrzega, że w drodze między Warszawą a Zakopanem nie miało miejsca ani zachowanie się sprawcy, ani skutek, to o popełnieniu przestępstwa świadczy występujący związek przyczynowo-skutkowy, który musiał pomiędzy tymi miejscowościami zachodzić, skoro ostatecznie ofiara umiera w Zakopanem w wyniku odniesionych ran⁹.

Dla tak ujmowanych przestępstw tranzytowych kluczowy jest zatem przebieg związku przyczynowego. W tym miejscu warto podkreślić, że S. Śliwiński traktował związek przyczynowy jako element skutku, a tym samym dopuszczał uznawanie miejsca, w którym przebiegał związek przyczynowy, za miejsce popełnienia czynu zabronionego w rozumieniu art. 3 § 2 k.k. z 1932 roku¹⁰.

Analizując współczesny stan nauki o prawie karnym, można dojść do wniosku, że konstrukcja przestępstwa tranzytowego, choć zasadniczo rozumiana w sposób zbieżny do tego, jak ją przedstawiał S. Śliwiński, nie jest jednak postrzegana jednakowo w zakresie dopuszczalności jej stosowania. Można wyodrębnić dwa sposoby postrzegania tego problemu.

Nurt główny, prezentowany przez większość dogmatyków prawa karnego, odrzuca możliwość stosowania konstrukcji przestępstwa tranzytowego, albowiem odrzuca możliwość uznawania miejsca przebiegu związku przyczynowego za miejsce popełnienia czynu zabronionego.

Przedstawiciele nurtu mniejszościowego zakładają rzecz jasna możliwość uznawania miejsca przebiegu związku przyczynowego za miejsce popełnienia czynu zabronionego w rozumieniu art. 6 § 2 k.k., akceptują bowiem to, co w przeszłości sygnalizował S. Śliwiński – związek przyczynowy jest elementem skutku i – w konsekwencji – współwyznacza miejsce realizacji tego skutku.

Przed przystąpieniem do charakterystyki poszczególnych poglądów, warto zwrócić uwagę, że współcześnie kategoria przestępstw tranzytowych nabrała nieco innego znaczenia. Przestępstwo tranzytowe jest bowiem obecnie ograniczone do sytuacji, gdy jedynym łącznikiem z terytorium państwa polskiego jest właśnie związek przyczynowy, a właściwie miejsce (miejsca), w którym miało do niego dojść. Oznacza to, że zarówno zachowanie się sprawcy, jak i wywołany przez nie skutek występują poza granicami RP. Można to prześledzić na przywo-

⁸ S. Śliwiński, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 127–128.

⁹ *Ibidem*, s. 127–128.

¹⁰ *Ibidem*, s. 126–127.

ływanych w literaturze przykładach: wysłanie z Paryża, przez terytorium Polski, obelżywego listu do adresata zamieszkałego w Moskwie¹¹, transport przesyłki z ładunkiem wybuchowym przez terytorium RP¹²; przesłanie pocztą ze Szwecji do Węgier przez Polskę trucizny z zamiarem pozbawienia życia człowieka¹³.

Według zwolenników koncepcji dopuszczalności stosowania konstrukcji przestępstw tranzytowych mają one charakter materialny. Związek przyczynowy przebiega przez terytorium Polski, a zachowanie sprawcy oraz skutek (zrealizowany bądź jedynie zamierzony) następują poza tym terytorium¹⁴. Związek przyczynowy jest ujmowany jako element ustawowych znamion czynu zabronionego, gdyż jest częścią składową skutku – innymi słowy, związek przyczynowy to też skutek. Takie założenia dały zatem asumpt do tezy, że miejsce tranzytu (miejsce przebiegu związku przyczynowego) jest miejscem nastąpienia skutku, o którym mowa w art. 6 § 2 k.k.

Jednym z koronnych argumentów za każdorazowym lokowaniem związku przyczynowego w ramach skutku ma być konkluzja, że jego lokowanie poza skutkiem zawsze będzie prowadziło do uznawania związku przyczynowego jako znamienia pozaustawowego¹⁵. Podnosi się nadto, że związek przyczynowy jest swego rodzaju drogą do realizacji skutku, a więc elementem bez którego skutek by nie nastąpił. Podkreśla się również, że jeżeli związek przyczynowy nie może stanowić elementu składowego skutku na gruncie ustalania miejsca popełnienia czynu zabronionego, to konsekwentnie należałoby związek przyczynowy wykluczać przy rozstrzyganiu innych kwestii związanych z odpowiedzialnością karną za przestępstwa materialne, co w istocie godziłoby w sens przypisywania odpowiedzialności za prawnokarnie relewantne następstwa zachowania się sprawcy. Konstatując, stwierdza się, że związek kauzalny wchodzi w zakres ustawowych znamion typu czynu zabronionego obejmujących skutek, mimo że kodeks karny *expressis verbis* o tym nie stanowi¹⁶.

¹¹ K. Mioduski w: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Warszawa 1987, s. 32.

¹² K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 89

¹³ A. Wąsek, w: *Kodeks karny. Komentarz, Tom I, Art. 1–116*, red. O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Gdańsk 2005, s. 93.

¹⁴ A. Grześkowiak, red., *Kodeks karny. Komentarz*, red. K. Wiak, Warszawa 2012, s. 75.

¹⁵ *Ibidem*, s. 75.

¹⁶ *Ibidem*, s. 76.

Własny punkt widzenia przedstawił w tej materii A. Wąsek, który wskazał precyzyjnie, że „nie jest trafne traktowanie przebiegu związku przyczynowego jako części skutku przestępnego, są to bowiem dwa różne stany rzeczy, chociaż ze sobą – rzecz prosta – ściśle powiązane”¹⁷. Zauważył on jednak, że za stanowiskiem dopuszczającym stosowanie konstrukcji przestępstwa tranzytowego przemawia okoliczność, że faktycznie jego część, jaką jest związek kauzalny, zaistniała na terytorium państwa polskiego, skoro na terytorium tym ujawnił się łącznik między zachowaniem się sprawcy a wywołanym przezeń skutkiem. Według A. Wąska byłoby negowaniem rzeczywistości twierdzenie, że tak nie jest¹⁸. Dla porządku dodać jednak należy, że ostatecznie A. Wąsek odrzuca koncepcję przestępstw tranzytowych jako czynów popełnionych (choćby częściowo) na terytorium Polski¹⁹.

Wydaje się, że stanowisko pośrednie wyraził J. Piskorski, który wzbogacił argumentację uzasadniającą dopuszczalność posługiwania się przestępstwami tranzytowymi, wskazując, że za takim rozwiązaniem przemawia w szczególności internacjonalizacja przestępczości oraz rozwój nowoczesnych technologii, jakimi mogą posługiwać się sprawcy. Pośredniość stanowiska J. Piskorskiego wynika z tego, że byłby on gotów zaakceptować miejsce wystąpienia związku przyczynowego, przebiegającego przez terytorium RP, jako miejsce popełnienia na tym terytorium czynu zabronionego, ale tylko wówczas, gdyby odpowiedniej inicjatywie ustawodawczej został poddany art. 6 § 2 k.k. Przepis ten miałby zostać uzupełniony o taką treść, która pozwalałaby na objęcie wprost zasadą wielomiejscowości również przypadków takich, jak przestępstwo tranzytowe²⁰. Postawienie takiego warunku w istocie zbliża J. Piskorskiego bardziej do przeciwników omawianej konstrukcji, aniżeli do jej adherentów.

Jak wskazano na wstępie niniejszej publikacji, konstrukcja przestępstw tranzytowych ma wielce kontrowersyjny charakter, którego nabiera za sprawą argumentów podnoszonych przez przeciwników jej stosowania. Antagonistą koncepcji przestępstw tranzytowych jako czynów realizowanych między innymi na terytorium RP jest M. Cieślak – jego zdaniem treść przepisu statuującego zasadę wielomiejscowości nie daje podstaw do ujmowania miejsca występowania związku przyczynowego jako miejsca realizacji skutku. Obejmowanie związku

¹⁷ A. Wąsek w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, *op. cit.*, s. 93.

¹⁸ *Ibidem*, s. 93.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ J. Piskorski, *Odpowiedzialność karna cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2003, s. 113.

przyczynowego w szersze ramy skutku jest bowiem na gruncie kodeksu karnego przejawem wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy, a na to nie pozwalają wynikające z zasady *nullum crimen sine lege* względy legalizmu²¹.

Istotnie, nie sposób odmówić racji tak postawionej argumentacji. Uzupełniając ją, warto zauważyć, że art. 6 § 2 k.k. jest przepisem ustanawiającym definicję legalną miejsca popełnienia czynu zabronionego²², która ma charakter zarówno nominalny, jak i realny²³. Jej nominalizm przejawia się tym, że treść przepisu podaje informację, co do językowego znaczenia sformułowania „miejsce popełnienia czynu zabronionego”. Realizm definicji z art. 6 § 2 k.k. objawia się natomiast podaniem opisu przedmiotu, którym jest miejsce popełnienia czynu zabronionego. Przepis art. 6 § 2 k.k. – jako definicja legalna będąca przejawem normatywności prawa – statuuje normy prawne o ściśle określonej treści, w tym normę prawną odnoszącą się wprost do miejsca realizacji skutku. Skoro w definicji tej nie ma odniesienia do miejsca przebiegu związku przyczynowego, to nie sposób – bez naruszenia podstaw wykładni prawa – wnioskować, że związek przyczynowy jest częścią skutku, a tym samym, że miejsce przebiegu związku przyczynowego mieści się w ramach miejsca urzeczywistnienia skutku. W tym aspekcie należy podzielić punkt widzenia A. Wąska, że związek kauzalny oraz skutek są ze sobą silnie powiązane, ale są to jednak różne konstrukcje. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, że skutek ze swej istoty

²¹ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, w: Marian Cieślak, *Dziela wybrane. Tom III*, red. S. Waltoś, Kraków 2011, s. 86–87. Tak też J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 150; A. Wąsek, M. Kulik, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2014, s. 38; R.A. Stefański, *Prawo karne materialne część ogólna*, Warszawa 2008, s. 72; *idem*, *Miejsce...*, *op. cit.*, s. 516. Zob. również J. Warylewski, *Wstęp...*, *op. cit.*, s. 147; A. Wąsek w: *Kodeks...*, red., A. Wąsek *op. cit.*, s. 93 czy *Leksykon...*, red. P. Daniluk *op. cit.*, s. 184.

²² W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne część ogólna*, Kraków 2014, s. 144–145; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 77; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 81, 223; J. Majewski w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Tom I, komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. G. Bogdan, Z. Ćwiąkański, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2012, s. 1342. Zob. również M. Cieślak, *Polskie prawo karne...*, *op. cit.*, s. 86

²³ Za dopuszczalnością ujmowania definicji legalnych jako definicji nominalnych, jak i realnych zarazem zob. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998, s. 29; T. Czeżowski, *Filozofia na rozdrożu (Analizy metodologiczne)*, Warszawa 1965, s. 19; K. Ajdukiewicz, *O definicji, w: Język i poznanie. Tom II*, Warszawa 1985, s. 247; *idem*, *Trzy pojęcia definicji*, w: *Język i poznanie. Tom II*, Warszawa 1985, s. 306; A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006, s. 172. Przeciwnego zdania jest Z. Ziemiński, zdaniem którego definicje legalne mogą mieć jedynie charakter nominalny – zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 309–310.

ma charakter materialny, zaś związek przyczynowy – jako odrębna kategoria – nie jest postrzegalny zmysłowo, lecz jest wynikiem operacji myślowych. Należałoby zatem mówić nie o miejscu popełnienia związku przyczynowo-skutkowego, ale raczej o miejscu jego ulokowania czy urzeczywistnienia, związek ten bowiem istnieje tylko w umyśle osoby, która łączy sprawcze zachowanie z wynikającym z niego skutkiem. Umieszczeniem tego związku jest zatem ludzki umysł, zaś jego ewentualne zewnętrzne „objawienie się” zawsze ma charakter wtórny i zarazem arbitralny, bo wiązany ze zdolnościami umysłowymi danego człowieka.

Przybliżona dyskusja zwolenników i przeciwników stosowania konstrukcji przestępstw tranzytowych choć nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie, kto w tym sporze ma rację, to jednak pozwala na wniosek, że rozwiązanie kontestujące tę konstrukcję nie jest obciążone poważnymi wadami. Nie można bowiem przejść obojętnie obok argumentu, że przestępstwo tranzytowe jest w istocie efektem rozszerzającej wykładni przepisu art. 6 § 2 k.k. i to na niekorzyść sprawcy.

Mimo powyższego, warto wskazać, że przestępstwo tranzytowe jest niezasadnie ograniczane tylko do sytuacji, gdy zachowanie się sprawcy i skutek występują poza granicami kraju, zaś związek przyczynowy ma miejsce na terytorium RP. Jest to problem podobny do tego, który został zasygnalizowany przy okazji omawiania przestępstw dystansowych²⁴. Faktem jest, że ujmowanie przestępstw tranzytowych w sposób powyższy nadaje im szczególny status, pozwala bowiem na poszerzenie polskiej jurysdykcji w sprawach karnych również na czyny, które choć nie zostały zrealizowane w kraju, to mają związek z terytorium państwa polskiego. Wydaje się, że byłoby dopuszczalne objęcie konstrukcją przestępstw tranzytowych także czynów, które w całości zostały popełnione w kraju tak od strony zachowania się sprawcy, skutku, jak i związku kauzalnego²⁵. Jakkolwiek przestępstwo tranzytowe w takim wydaniu nie jest szczególnie przydatne z praktycznego punktu widzenia, albowiem nie wpływa

²⁴ Dodać należy, że w przypadku przestępstw tranzytowych odwołanie się do słownikowego znaczenia wyrazu „tranzyt” pozostaje w zgodzie z kontestowanym tutaj zapatrywaniem. Otóż słowniki języka polskiego definiują „tranzyt” jako „przejazd osób lub przewóz ładunku z jednego państwa do drugiego przez terytorium państwa trzeciego” – zob. E. Dereń, E. Polański, *Wielki słownik...*, *op. cit.*, s. 839 (hasło: tranzyt), jak również L. Drabik, E. Sobol, *Słownik języka polskiego...*, *op. cit.*, s. 646 (hasło: tranzyt).

²⁵ Przykładem przestępstwa tranzytowego w takiej postaci jest opisany przez S. Śliwińskiego stan faktyczny, w którym dochodzi do zabójstwa w Warszawie, wystąpienia skutku śmiertelnego w Zakopanem oraz przebiegu związku przyczynowego pomiędzy tymi miejscowościami – zob. S. Śliwiński, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 128.

na jurysdykcję państwa polskiego w sprawach karnych, ale – przy ogólnej akceptacji tej konstrukcji – mogłoby mieć znaczenie dla określenia właściwości miejscowej organów procesowych.

Powyższe czynniki sprawiają, że konstrukcja przestępstw tranzytowych wywołuje trudności niedające się rozwiązać w aktualnym stanie prawnym. Chcąc objąć karalnością tego rodzaju przestępstwa, należałoby zatem poszerzyć ramy ustawowe art. 6 § 2 k.k.

Tranzyt jako znamię typu czynu zabronionego

W związku z kategorią przestępstw tranzytowych należy zwrócić uwagę na takie typy czynów zabronionych, których istota zasadza się na ich „tranzytowym” popełnieniu. Chodzi tutaj o taką kategorię czynów, pośród znamion których tranzyt jest wysłowny wprost bez potrzeby odwoływania się do zasady wielomiejscowości. W tym kontekście zasadnie podkreśla J. Warylewski, że przestępstwo tranzytowe w dotychczas analizowanym rozumieniu nie przewiduje karalności tranzytu, a wyłącznie próbuje rozszerzać zasadę wielomiejscowości o miejsce przebiegu związku przyczynowego między zachowaniem się sprawcy i wywołanym przezeń skutkiem²⁶. Kategorią zupełnie odmienną są takie typy czynów zabronionych, których istotą jest penalizowanie tranzytu²⁷, za przykład może tu posłużyć przepis art. 55 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii²⁸. Zgodnie z nim odpowiedzialność karną ponosi ten, kto wbrew przepisom ustawy, dokonuje przywozu, wywozu, przewozu, wewnątrzspółnotowego nabycia lub wewnątrzspółnotowej dostawy środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej. Co istotne, w art. 4 pkt 20a tej ustawy zdefiniowano „przewóz” jako każde przemieszczenie, które zaczyna się i kończy poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej między dwoma państwami przez terytorium RP. Podobnie sprawa wygląda z perspektywy przepisu art. 56 ust. 1 tej ustawy, który przewiduje odpowiedzialność karną za

²⁶ J. Warylewski, *Wstęp...*, *op. cit.*, s. 148; *idem*, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 150.

²⁷ B. Kunicka-Michalska w: Zalewski, *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański Warszawa 2015, s. 113.

²⁸ Tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 224 ze zmianami.

wprowadzenie do obrotu środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej albo uczestnictwo w takim obrocie, wbrew przepisom art. 33–35, art. 37 i art. 40. Dla porządku dodać należy, że w przepisie art. 37 uregulowano zasady przywozu, wywozu, wewnątrzwspólnotowej dostawy lub wewnątrzwspólnotowego nabycia środków odurzających lub substancji psychotropowych przez przedsiębiorców posiadających odpowiednie zezwolenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy, nie można wykluczyć, że przestępstwa tego rodzaju mogą być w całości popełnione poza terytorium państwa polskiego. Nie oznacza to jednak, że czyny takie pozostają bez odpowiedzialności na podstawie polskiej ustawy karnej, gdyż Sąd Najwyższy podkreślił, że do przestępstw tego rodzaju, popełnionych przez sprawcę, który działa wyłącznie poza granicami Polski, ma zastosowanie art. 113 k.k. Polska zobowiązała się bowiem nie tylko ścigać czyny opisane w konwencjach antynarkotykowych wówczas, gdy zostały popełnione na terytorium RP, ale także czyny popełnione poza jej terytorium, jeśli sprawca został zatrzymany na terytorium RP i nie został wydany bądź jeżeli jest on obywatelem polskim²⁹. Uogólniając nieco, można stwierdzić, że mimo iż przestępstwo nie ma związku z terytorium RP, to może być ono przedmiotem postępowania karnego przed polskim wymiarem sprawiedliwości, gdy spełniona zostanie jedna z zasad odpowiedzialności za przestępstwa popełnione za granicą, o których mowa w Rozdziale XIII Kodeksu karnego.

Zdaniem części autorów to właśnie tego rodzaju typy czynów zabronionych należy określać mianem „przestępstw tranzytowych”³⁰. Można zatem zaproponować dla odróżnienia przestępstw tranzytowych, których istotą jest materializowanie związku przyczynowego oraz jego umiejscawianie w rzeczywistości, od przestępstw tranzytowych, w których tranzyt stanowi znamię ustawowe wyrażone *expressis verbis* w tekście ustawy, aby te pierwsze określać mianem „przestępstw tranzytowych *sensu largo*”, zaś drugą z przedstawionych kategorii – „przestępstw tranzytowych *sensu stricto*”.

²⁹ Zob. uchwałę siedmiu sędziów SN z 28 stycznia 2016 r., I KZP 15/15. Teza i uzasadnienie pochodzą z zasobów SN zamieszczonych na stronie internetowej pod adresem: www.sn.pl

³⁰ K. Indecki, A. Liszewska, *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*, Warszawa 2002, s. 59.

Zakończenie

Zasada wielomiejscowości, usytuowana w art. 6 § 2 k.k., choć ma długą tradycję, to nawet współcześnie może wywoływać kontrowersje interpretacyjne. Widać to najlepiej na przykładzie omówionych konstrukcji przestępstw dystansowych i tranzytowych – o ile przestępstwo dystansowe mieści się w ramach określonych przez art. 6 § 2 k.k., o tyle przestępstwo tranzytowe *sensu largo* już nie. Ukazany w niniejszym opracowaniu problem jest o tyle istotny, że coraz częściej przestępstwa tracą swój tradycyjny charakter, tj. realizację czynności sprawczej i skutku w jednej lokalizacji. W szczególności rozwój nowoczesnej technologii wiąże się z rozkwitem cyberprzestępczości, zaś ciągle opłacalne przestępstwa narkotykowe zaczynają coraz śmielej przekraczać granice państwowe, co sprawia, że niekiedy zasada wielomiejscowości, mimo stosunkowo szerokich ram, nie jest w stanie objąć pewnych kategorii przestępczości, a przynajmniej wywołuje to znaczące trudności interpretacyjne.

Nie można tracić z pola widzenia faktu, że ustawodawca karny nie przesądza wprost tego, czy brak w treści przepisu art. 6 § 2 k.k. odniesienia do związku przyczynowego jako wyznacznika miejsca popełnienia czynu zabronionego jest celowym zabiegiem pozostawiającym poza zakresem odpowiedzialności pewne kategorie zachowań, czy jest to niezamierzone luka. Co istotne, jak już wskazano, można znaleźć argumenty za każdym z tych stanowisk. Można bowiem wskazać, że oparcie miejsca popełnienia czynu zabronionego o miejsce realizacji czynności wykonawczej czy też miejsce (zrealizowanego, zamierzonego) skutku od dziesięcioleci nie zmieniło swojego kształtu. Tym samym ta dość „tradycyjna” instytucja prawa karnego konstrukcyjnie nie obejmuje tego związku, albowiem w czasach gdy się kształtowała, nie przewidywano tak istotnej internacjonalizacji przestępczości. Można konsekwentnie bronić z kolei poglądu, że skoro ustawodawca tworzy takie typy czynów zabronionych, które wprost wyrażają znamię tranzytu, jak np. ten uregulowany w art. 55 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, to pozostałe typy czynów zabronionych, które takiego znamienia nie wyrażają, są świadomie i celowo przez ustawodawcę pozbawione wpływu związku przyczynowo-skutkowego na kształt znamienia takiego typu.

Literatura

- Adamski A., *Podstawy jurysdykcji cyberprzestępstw w prawie porównawczym* w: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza*, red. T. Jasudowicz i M. Balcerzak, t. II, Toruń 2009.
- Ajdukiewicz K., *O definicji*, w: *Język i poznanie. Tom II*, Warszawa 1985.
- Ajdukiewicz K., *Trzy pojęcia definicji*, w: *Język i poznanie. Tom II*, Warszawa 1985.
- Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Warszawa 1987.
- Bojarski T., *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2012.
- Buchała K., Zoll A., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, w: *Marian Cieślak. Dzieła wybrane. Tom III*, red. S. Waltoś, Kraków 2011.
- Czeżowski T., *Filozofia na rozdrożu (Analizy metodologiczne)*, Warszawa 1965.
- Dąbrowska-Kardas M., *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012.
- Dereń E., Polański E., *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2015.
- Drabik L., Sobol E., *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2007.
- Hołyst B., Pomykała J., *Cyberprzestępczość, ochrona informacji i kryptologia*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1.
- Hart H.L.A., *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998.
- Indecki K., Liszewska A., *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*, Warszawa 2002.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Tom I, komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar Warszawa 2014.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2012.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2015.
- Kodeks karny. Komentarz, Tom I, Art. 1–116*, red. O. Górniok, Gdańsk 2005.
- Leksykon prawa karnego – część ogólna. 100 podstawowych pojęć*, red. P. Daniluk, Warszawa 2011.
- Malinowski A., *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006.
- Piskorski J., *Odpowiedzialność karna cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2003.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012.
- Siwicki M., *Podział i definicja cyberprzestępstw*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 7–8.
- Siwicki M., *Cyberprzestępczość*, Warszawa 2013.
- Sowa M., *Odpowiedzialność karna sprawców przestępstw internetowych*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 4.
- Stefański R.A., *Prawo karne materialne część ogólna*, Warszawa 2008.

- Stefański R.A., *Miejsce popełnienia przestępstwa. Problemy materialno-karne i procesowe*, w: *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013.
- Śliwiński S., *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946.
- Warylewski J., *Wstęp do nauki prawa karnego*, Gdańsk 2002.
- Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2012.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne część ogólna*, Kraków 2014.
- Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

DISTANCE AND TRANSIT CRIMES

In criminal law, in which apply the rule of *nullum crimen sine lege*, forcing the statutory elements of the offenses shape, there are many structures with extralegal normalization. For the construction of such can include – recognized in the Polish doctrine as controversial – the transit offense. Similar construction is distance offense. Transit and distance crimes have one thing in common – are committed each time in different locations. This is possible thanks to „many places” rule, governed by article 6 § 2 Polish Penal Code. According to it, an offense shall be deemed committed in the place where the perpetrator acted or failed to act, to which he was obliged to, or where the effect constitutes a criminal act occurred or the intention of the perpetrator to ensue. It should be noted that the controversial nature of the transit offense stems from the fact that according to most authors, this design does not fit in the framework of the art. 6 § 2 Polish Penal Code. In turn, distance crime, as far as is consistent with the „many places” rule, that does not mean it is a symptom of the traditional crime. Basically, because the typical offense (behavior and effect) is fully implemented in one location.

Keywords: distance crime, transit crime, the place of the offense, „many places” rule